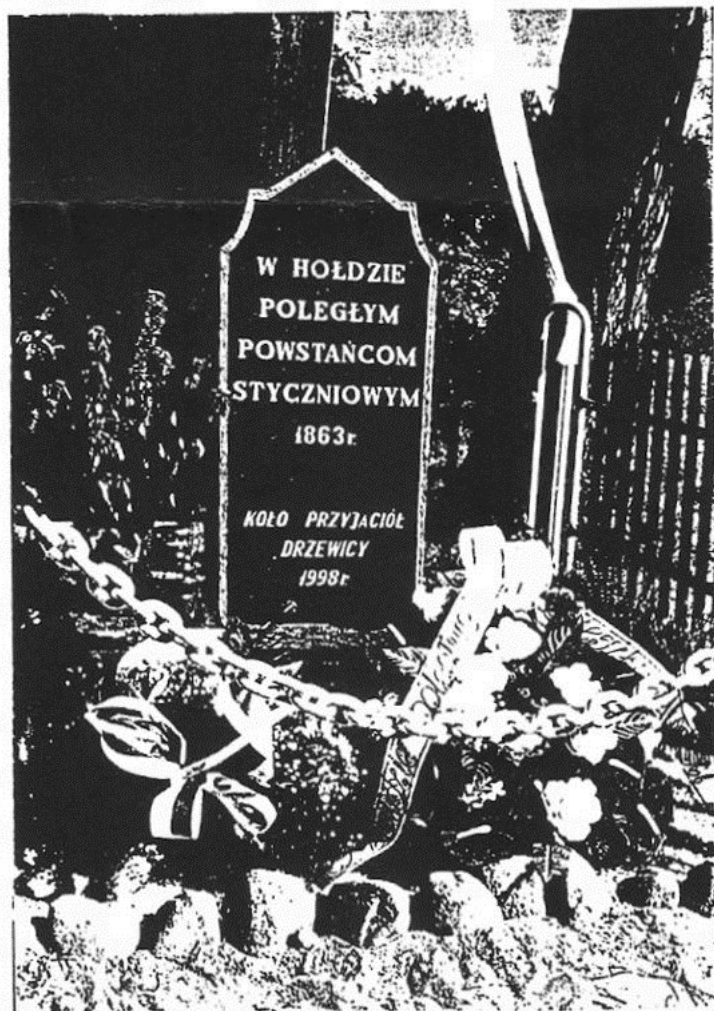


Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 4/32/'99



KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

Tytuł i autor wiersza nieznany.

Wiersz ten poświęcony Powstańcom Styczniowym z 1863 r. recytowała z pamięci Pani Henryka Kuc z Drzewicy licząca już 87 lat. Wiersza tego nauczyła się jeszcze w szkole. Tak patriotycznie wychowywano ówczesną polską młodzież i dzieci.

Na łany śmierci po krwawej bitwie
wyszło pacholę.
Złożywszy dłonie w cichej modlitwie
idzie przez pole.
Wśród martwej ciszy wyje wichura.
Z mgieł, z krwi i łez spowita,
zimna, ponura
stoi śmierć z kosą.
Pacholę patrzy i zdjęte trwogą - stoi jak trusia.
Śmierć pyta - dokąd idziesz tą drogą?
Szukam tatusia.
Poszedł za Polskę w gronie żołnierzy
krew złożyć w dani.
Powiedz, czy tatuś mój tutaj leży
o "dobra pani"?
A "dobra pani" odpowie na to
biednej sierocie.
- Już nie powróci do ciebie twój tato
jak innych krocie.
Patrz - przeorane to pole chwały
moimi ciosy.
Ja go skosiłam jak kłosa dojrzały
ostrzem mej kosy
Krwawe ja ziarna wojennej fali
rzucam po świecie
Byście szczęśliwie żyć mogli mali
jak dorośnięcie!

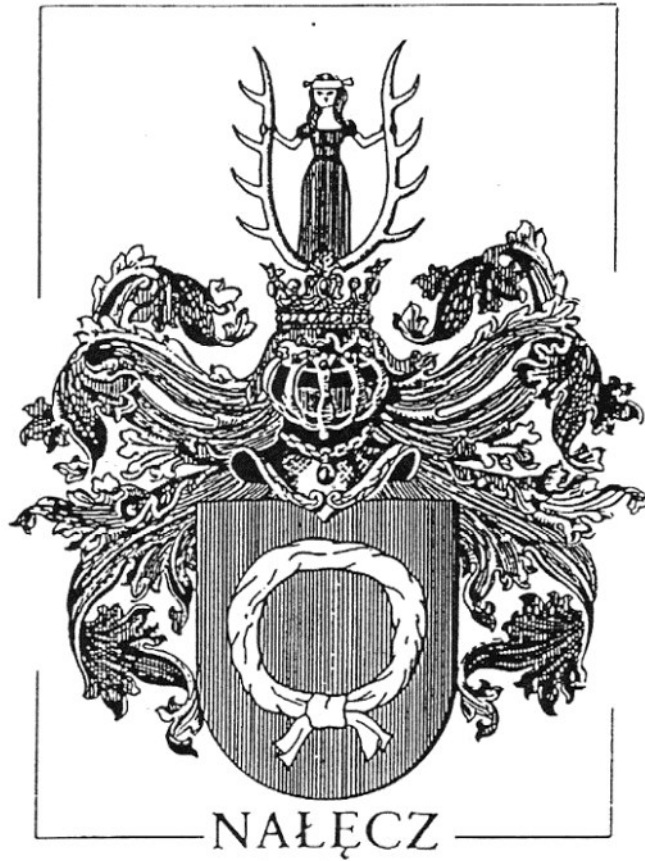
Zarząd Koła Przyjaciół Drzewicy serdecznie dziękuje za pomoc w wydawaniu kwartalnika: Zarządowi Gerlach SA, Dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego oraz Zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej w Drzewicy, a także Zarządowi Banku Spółdzielczego w Drzewicy i Pani Wiesławie Raczyńskiej.

Szanowni Czytelnicy, w miesiącu styczniu 2000 roku minie kolejna rocznica wybuchu powstania styczniowego w 1863r., a będzie to 137. W numerze 1/5/93 kwartalnika "Wieści znad Drzewiczki" szeroko pisał o wydarzeniach z tamtych lat śp. Roman Gorzelak w artykule "Zciszone echa o powstaniu styczniowym z lat 1863-64 w Drzewicy i okolicach". W tym samym numerze zamieściłem wzmiankę o pochowanych powstańcach we wsi Kolonia - Brzustowiec oraz o odnalezieniu zawieszanej na sośnie w lesie pod Antoniowem, figurki Chrystusa z tabliczką żeliwną: "1863 oraz inicjały W U." Miejsce to wskazał mi p. mgr Andrzej Dulnikiewicz. Należy zaznaczyć, że mieszkańcy Brzustowca postawili okazały krzyż ku czci powstańcom, a krzyż poświęcił i mszę polową celebrował ks. kan. Stanisław Madej. Koło Przyjaciół Drzewicy ufundowało i ustawiło pod tym krzyżem płytę pamiątkową. Drugą płytę upamiętniającą miejsce wiecznego spoczynku powstańców z 1863 r. członkowie koła postawili pod krzyżem we wsi Dąbrówka. Wiadomość o grobie powstańców przesłała nam p. Maria Kobierzycka - Maciąg z Warszawy, jedna z córek ostatniego właściciela majątku Edwarda Nałęcz-Kobierzyckiego. W podziękę, drukujemy list, a właściwie wspomnienia p. Marii, w których nadmienia o pomocy i udziale Jej rodziny w powstaniu styczniowym.

Ryszard Bogatek

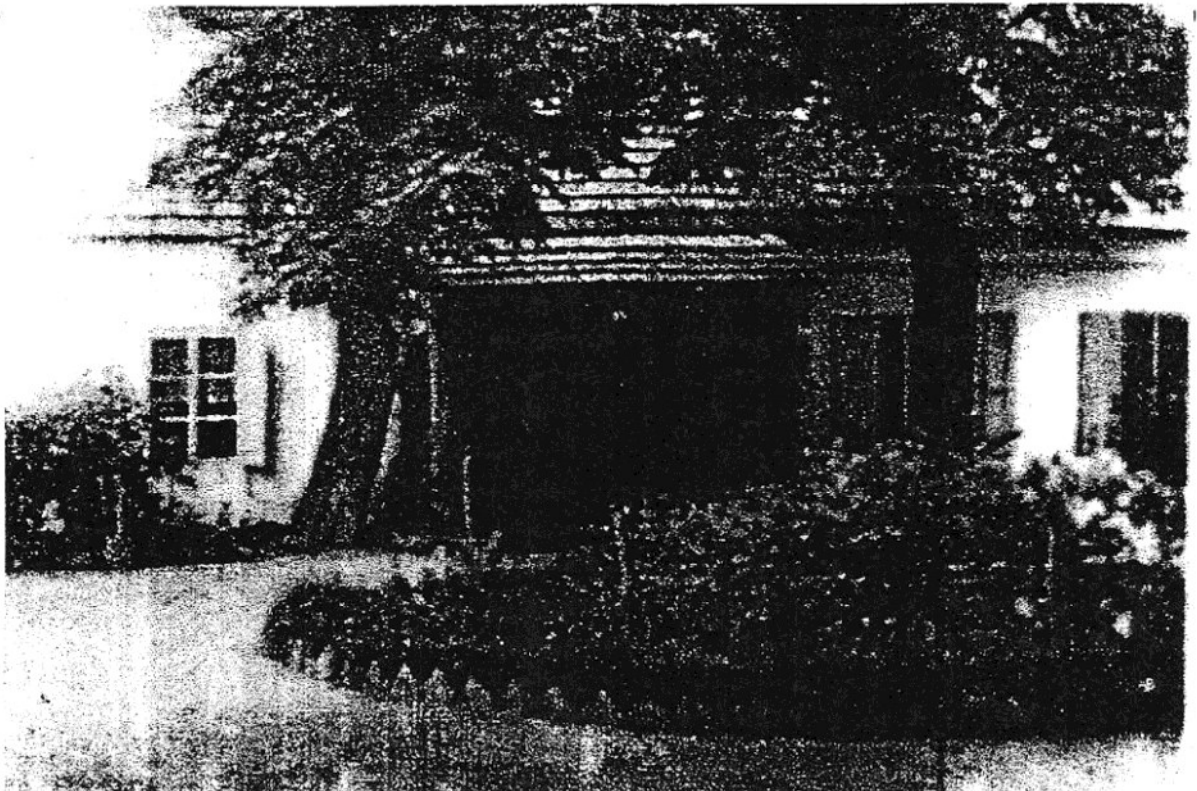
TAK PAMIĘTAM MÓJ DOM RODZINNY

Jak trudno pisać o rodzinnym domu, który już nie istnieje! Został zniszczony, rozwalony - rękami tych, którzy po 1945 roku byli nazywani "właścicielami Polski Ludowej". W mojej pamięci, w moim sercu, w moich snach, jest on ciągle żywy - mój kochany, rodzinny dom - skromny, szlachecki, modrzewiowy dworek z końca XIX wieku. Wspominam dwór w Dąbrówce, należący od pokoleń do rodziny Stójkowskich, przekazany w "wianie przez M. Pietrzykowską dla rodziny Nałęcz-Kobierzyckich. Ostatnim właścicielem był Edward Kobierzycki - mój Ojciec, który zmarł w 1941 roku. Dom jak pamiętam był obrośnięty dzikim winem. Była to piękna dekoracja - wiosną zielenią, a jesienią złotą przechodzącą w purpurę. Z frontu był spory ganek wsparty na drewnianych kolumnach - było to ulubione miejsce dzieci specjalnie w deszczowe dni. Przed domem był klomb z dużym gazonem kwiatowym pośrodku. Dookoła domu był niewielki park, pełen tajemniczych, romantycznych alejek i starych drzew. Pamiętam trawniki, które wiosną stawały się kobiercami nieprawdopodobnej ilości fiołków. Z ganku wchodziło się do dużej sieni, w której centralne miejsce poza wieszakami i komodą zajmowała przepastna, ogromna, z wielkim kunsztem wykonana



HERB RODZINY KOBIERZYCKICH

Dworek Kobierzyckich w Dąbrowce od strony południowej. Przed dworem piękny klomb z dużym gazonem kwiatowym.

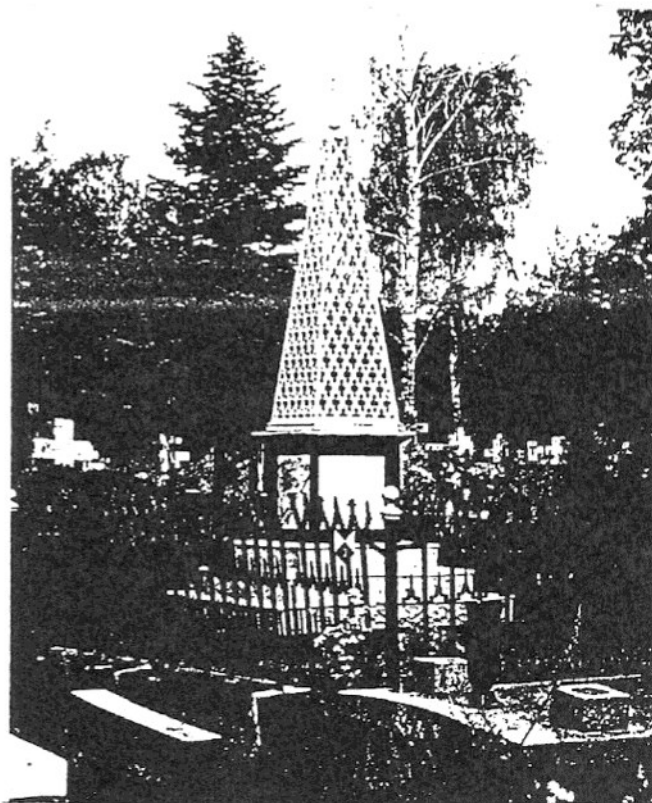


skrzynia na pościel. Stała tam również tak zwana "biała szafa",/zamykana zawsze na klucz/, w której były same pyszne słodkości: bakalie, czekolady, orzechy i tym podobne smakołyki. Z lewej strony był duży salon i pokój gościnny, z prawej - była jadalnia i drugi pokój gościnny. Z małego pokoju, po kilku schodkach, wchodziło się do długiego korytarza na końcu którego była pseudo łazienka i ubikacja. Z korytarza prowadziły drzwi do sypialni Rodziców, pokoju dzieciennego i gabinetu Ojca. Korytarz kończył się drzwiami na drugi ganek od podwórza. Dalsze części domu to: pokój służbowy dla kucharki i służącej, dwie kuchnie, sien z piecem chlebowym i wejście na ogromny strych. Dom ogrzewało się piecami, a w salonie dodatkowo kominkiem. Oświetleniem były lampy naftowe, kilka bardzo ładnych, ozdobnych. Oczywiście nie było telefonu, radia były tylko małe na słuchawki tak zwane kryształkowe. Na honorowym miejscu w jadalni stał zawsze specjalny stolik z samowarem używanym z małymi przerwami prawie przez cały dzień. Ozdobą jadalni, salonu i gabinetu Ojca były liczne i okazałe trofea myśliwskie oraz trochę niezłych obrazów. Z przekazów rodzinnych wiem, że dwór był spalony po Powstaniu Styczniowym 1863r. i nigdy już nie wrócił do dawnego wyglądu. Przy szosie do Drzewicy, na skraju lasu, po lewej stronie stoi drewniany krzyż/poprzedni był ozdobny i piękny/, było to miejsce pochówku 6 powstańców poległych w tamtejszych lasach w 1863 roku. W naszym parku na jednym z trawników leżał płaski kamień, był położony na uczczenie poległego w tym miejscu powstańca. Zawsze na tym kamieniu kładliśmy kwiaty, a w Dzień Zaduszny paliliśmy znicze. Historia naszej rodziny jest związana z Powstaniem Styczniowym. Uczestnikiem tego powstania był mój pradziad Stójkowski, który po upadku powstania został zesłany na Sybir, skąd udało mu się uciec prawie po 10 latach. Wrócił do Dąbrówki w dzień Wigilii, nikt go nie poznał, wyglądał na starca, miał przykurczone palce u rąk na skutek odmrożeń i przykucia do taczek. Do samej śmierci nie mógł wyprostować palców. W naszym domu była taka stara fotografia, gdzie pradziadek z prababcią siedzą pośrodku, widać było skrzywione palce pradziadka. Grób pradziadków Stójkowskich jest na cmentarzu w Drzewicy. Jest to stary, piękny, duży grobowiec z żeliwną wieżyczką. Są tam pochowani tylko pradziadkowie-takie było życzenie rodziny, aby nikt nie zakłócał im wiecznego spoczynku. Pradziadek z tułaczki na Sybirze przyniósł obrazek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zrobił sam piękną ramkę z żelaza. Obrazek ten wisiał zawsze nad gankiem naszego domu. Obecnie znajduje się u mnie i jest dla mnie najdroższą relikwią. Okupacja niemiecka była końcem naszego, rodzinnego życia. W 1941 roku umiera Ojciec, kilka miesięcy po tym Niemcy zabierają majątek zakładając



Taki był los większości powstań
zesłanych na Syberię.
Teofil Stójkowski prawie dziesięć
lat był przykuty łańcuchami do
taczki.

Grób Teofila Stójkowskiego na
cmentarzu drzewickim.
Spoczywa w nim wraz ze swoją
żoną.
Zmarł 30 sierpnia 1899 roku
przeżywszy 78 lat.





Zdjęcie przedstawia dziadka p. Marii Hieronima Nałęcz - Kobierzyckiego obywatela ziemskiego, właściciela Dąbrówki, wójta gminy Drzewica, sędziego gminnego. Zmarł w 1910 roku. Spoczywa na cmentarzu w Drzewicy.

Syn Hieronima, ojciec p. Marii - Edward Nałęcz - Kobierzycki, ostatni właściciel majątku Dąbrówka, zmarł 1941 r. Grób jego również znajduje się na naszym cmentarzu.



Ligenshaft. Dla nas pozostały tylko 2 pokoje bez jakiegokolwiek pomocy żywnościowej. Nasz dom był punktem kontaktowym oddziałów partyzanckich o orientacji prawicowej. Opuściłam dom w 1943 roku w zagrożeniu przed wpadką i aresztowaniem. Może jeszcze są starsi ludzie pamiętający ten dom i mieszkających w nim ludzi. Pozdrawiam ich serdecznie, bo byli On ważną częścią mojego dzieciństwa i młodości.

Janz Kobierzycki - Andrzej

To tyle list p. Marii na podstawie którego i innych równie rzetelnych przekazów, Koło Przyjaciół Drzewicy ufundowało w roku 1998 płytę pamiątkową, a którą z pomocą radnego p. Andrzeja Pawuła i druhów strażaków z Dąbrówki postawiono i uroczystego poświęcenia dokonano w niedzielę w dniu 19 września 1999r. Płytę poświęcił i mszę św. połową celebrował ks. kan. Stanisław Madej. Zamieszczamy okolicznościowe wystąpienie przewodniczącej Koła Przyjaciół Drzewicy - A n n y Reszelewskiej, wygłoszone przy odsłonięciu płyty pamiątkowej ku czci Powstańców Styczniowych:

"Tradycją jest wspomnianie wydarzeń z historii narodowej w związku z ich rocznicami.

W dniu dzisiejszym spotykamy się w zupełnie odmiennych okolicznościach niż zazwyczaj.

Otóż zebraliśmy się, by w skupieniu i zadumie oddać hołd i cześć bezimiennym bohaterom, którzy tutaj, na naszej ziemi, złożyli ofiarę życia walcząc o wyzwolenie narodowe w 1863 roku w czasie powstania styczniowego.

Ten zbrojny, powstańczy zryw, był kolejną próbą podjętą w celu odzyskania przez Polskę niepodległości, niepodległości utraconej w wyniku rozbiorów.

Wiemy z kart historii, że ostatnie dwa wieki - to nieustanne próby walki o odzyskanie suwerenności.

Począwszy od Insurekcji Kościuszkowskiej, poprzez udział Polaków w kampanii napoleońskiej, powstania: listopadowe i styczniowe, wojnę 1920 roku, gehennę zniewolenia w okresie hitleryzmu i stalinizmu - naród polski nie utracił swej tożsamości, a Polska nie została wymazana z kart historii i mapy Europy.

Charakterystycznym jest, że powstanie styczniowe 1863 roku zyskało szerokie poparcie polskiego ziemiaństwa, w tym również ziemiaństwa opoczyńskiego z Drzewicy, Dąbrówki czy Rusinowa.

To głównie w majątkach ziemskich, we dworach, powstańcy znajdowali schronienie, pomoc duchową, materialną i opiekę medyczną.

Jednym z takich miejsc był dwór rodziny Kobierzyckich w Dąbrówce.

To tutaj koncentrowano dla powstańców co tylko się dało: odzież, żywność, pasze dla koni, środki opatrunkowe.

Dla niektórych z nich było to ostatnie miejsce pobytu na tej ziemi, tutaj złożyli ofiarę młodego życia.

Na potwierdzenie faktu, że na skraju tego lasu, pod tym krzyżem leżą doczesne szczątki powstańców styczniowych - przytoczę fragment wspomnień jednej z trzech córek dziedzica Edwarda Kobierzyckiego - pani Marii Kobierzyckiej-Maciąg zamieszkałej w Warszawie.

Cyt: " Z przekazów rodzinnych wiem, że dwór był spalony po powstaniu styczniowym w 1863r. i nigdy już nie wrócił do dawnego wyglądu.

Przyjszoscie do Drzewicy, na skraju lasu stoi drewniany krzyż, było to miejsce pochówku sześciu powstańców poległych w tutejszych lasach w 1863 r." I dalszy cytat: "Historia naszej rodziny jest związana z powstaniem styczniowym. Uczestnikiem tego powstania był mój pradziad Stójkowski, który po upadku powstania został zesłany na Sybir, skąd udało mu się uciec prawie po 10 latach".

Kolejna informacja potwierdzająca autentyczność tej powstańczej mogiły pochodzi od pana Józefa Miążka, którego ojciec śp. Franciszek Miązek był sołtysem wsi Dąbrówka i z racji pełnionej funkcji często rozmawiał z dziedzicem Kobierzyckim.

Cyt: "Pan dziedzic w rozmowie z ojcem często wspominał o czasach powstania styczniowego. We dworze ukrywało się sześciu lub siedmiu powstańców. Na skutek doniesień do oddziału carskiego, przeprowadzona została rewizja wszystkich pomieszczeń i obejść dworskich. Na widok żołnierzy carskich czterech powstańców uciekło, w czasie tej ucieczki, niedaleko od dworu jeden z nich został zastrzelony. Pozostałych raniono, zaciągnięto na skraj lasu, zabito i pochowano. Dla upamiętnienia miejsca pochówku pan dziedzic postawił w tym miejscu krzyż."

Pan Józef Miązek przekazał również, iż te informacje potwierdził mu osobiście były sołtyś Drzewicy nieżyjący już pan Stefan Kowalski, który posiadał dokumenty potwierdzające to wydarzenie.

Niestety nieznanym jest los tych dokumentów.

Można więc spierać się co do ilości poległych tutaj i pochowanych, jednak nie ma żadnych wątpliwości, że stoimy obok mogiły bohaterskich powstańców styczniowych, powstańców bezimiennych grzebanych zwykle w tajemnicy, gdzie ich śmierć zastała.

Dopiero po wielu latach ziemia ujawnia i oddaje nam swoje tajemnice i skarby - prochy bohaterów.

Żyjemy obecnie w wolnej Ojczyźnie, wydarzenia tamtych lat zacierają się w pamięci, stają się obojętne. Nie powinniśmy jednak nigdy zapomnieć, że wolności nikt nam nie podarował, że została ona okupiona



Przed domem w Anglii : Pani Krystyna /z pieskiem na ręku/
i Pani Maria Kobierzycka - Maciąg.

Trzy siostry Kobierzyckie
od lewej: Maria, Krystyna i Janina
na werandzie P. Krystyny w małym
miasteczku w Kornwalii.

Pani Krystyna pozostała na stałe w Anglii, żyje tam w małym miasteczku w Kornwalii nad brzegiem oceanu. Ma nieduży, ładny domek w ogrodzie pełnym kwiatów. Jest tu - jak mówi - Jej mała angielska Dąbrówka. Córka P. Krystyny mieszka w Ameryce.

Pani Janina mieszka w Łodzi. Żyje skromnym, spokojnym życiem emerytki. Ma córkę mieszkającą w Anglii.

Pani Maria mieszka w Warszawie. Jest na emeryturze, ale jeszcze pracuje w Liceum. Była wieloletnim więźniem politycznym okresu stalinowskiego.



ofiarami, również bezimiennych rodaków.

I właśnie im winniśmy oddać należny szacunek, uznanie i wdzięczną pamięć.

Dzisiejsza uroczystość - to pamięć naszej historii, którą szczególnie należy hołubić właśnie teraz - u schyłku XX wieku.

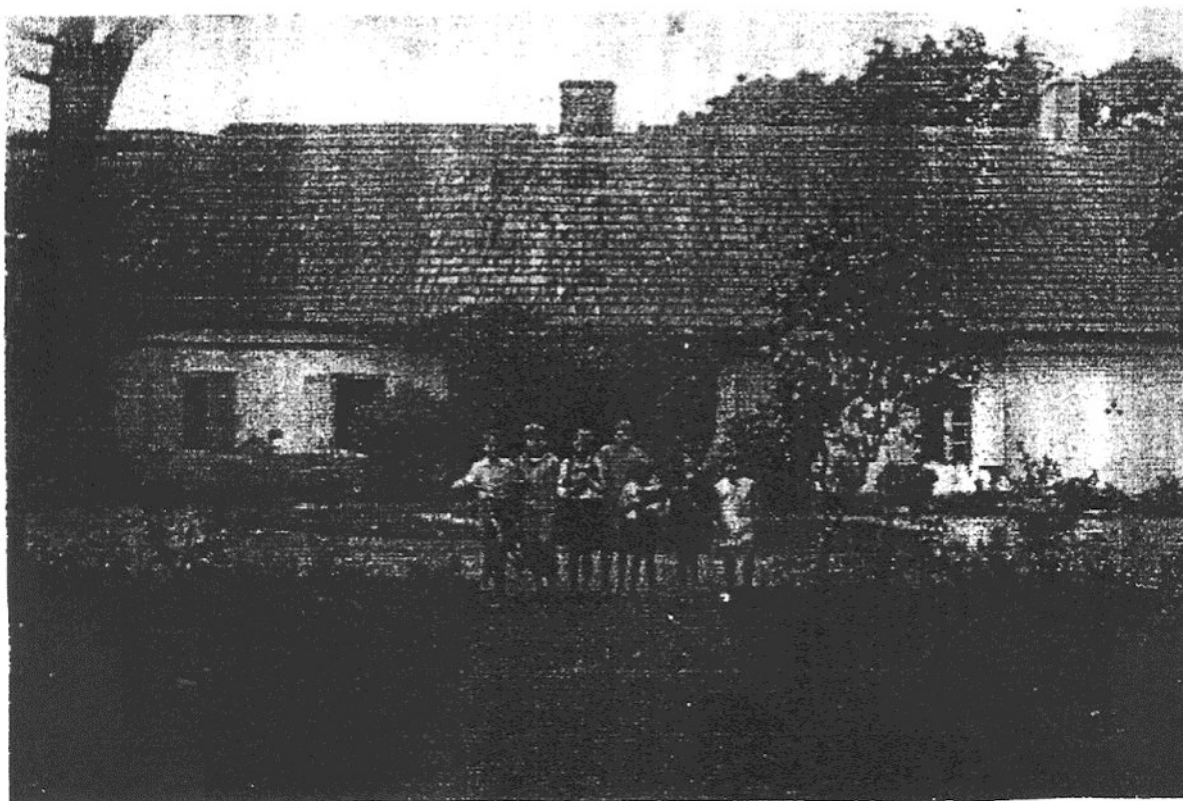
Europa integruje się, Polska znajduje się w przededniu wstąpienia do struktur europejskich. Być może już za niedługo kontynent europejski będzie wspólnotą bez granic.

O tożsamości każdego z państw tworzących tę wspólnotę stanowić będą: język, kultura oraz historia utrwalona w znakach materialnych.

Niech zatem odsłonięty dzisiaj skromny obelisk będzie nie tylko wyrazem naszego hołdu dla bohaterów minionej epoki, lecz przede wszystkim ZNAKIEM, KAMIENIEM GRANICZNYM - wskazującym wszystkim po wsze czasy, że ta ziemia, ten kraj należy do POLSKI, której synowie złożyli za nią najwyższą ofiarę.

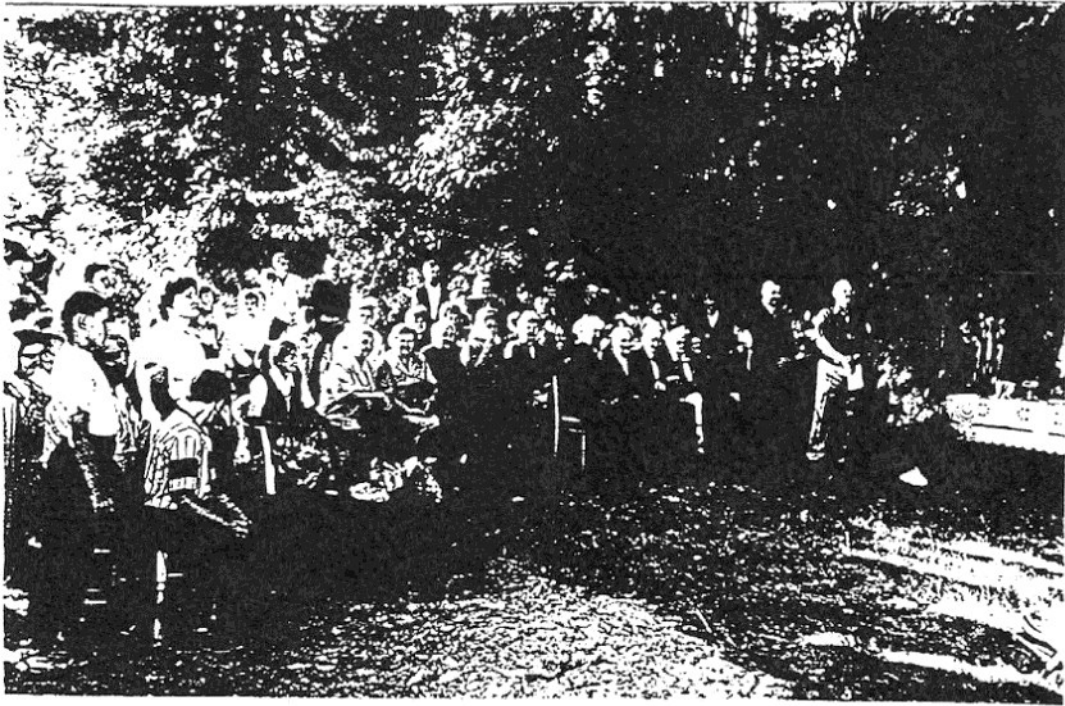
Niech dzisiejsza uroczystość będzie naszym wkładem do historii i tradycji narodowej, bez których naród ginie.

Otoczmy ten skrawek ziemi uświęconej krwią bezimiennych powstańców - pamięcią i troską na codzień - nie tylko od święta i rocznicowych okazji.



Dwór w Dąbrówce w całej okazałości i krasie.

Zdjęcie wykonane w latach 30 - tych. Dziś po dworze nie ma nawet śladu.



Na uroczystą mszę św. polową w intencji Powstańców Styczniowych 1863 r. przybyli licznie mieszkańcy Dąbrówki. W uroczystości uczestniczyła Przew. Rady Gminy i Miasta Drzewica - dr Teresa Nowakowska oraz członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy.



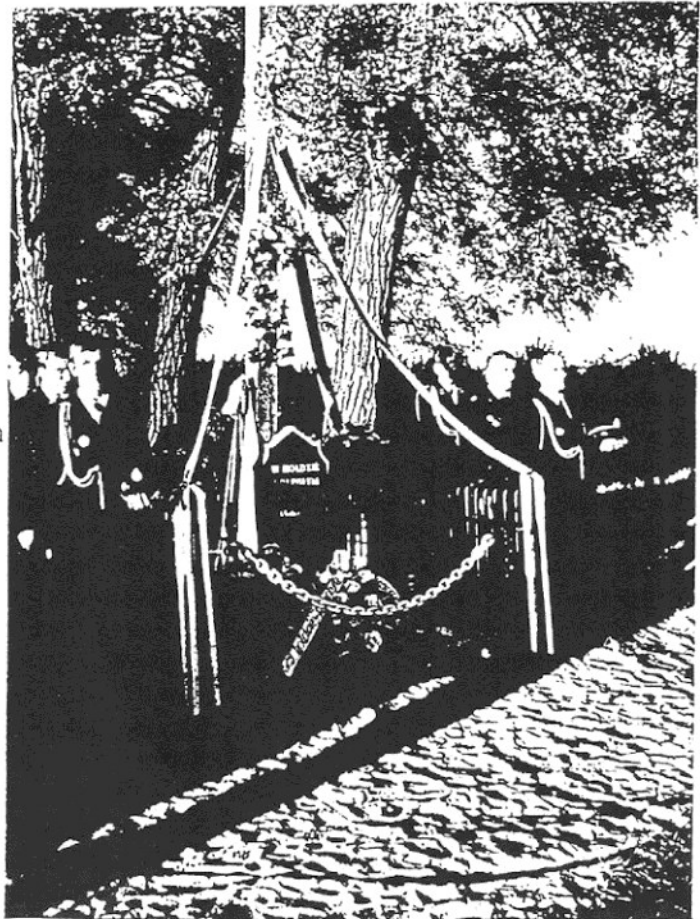
Przy pięknie udekorowanym ołtarzu na tle zielonej ściany lasu mszę św. celebrował ks. kan. St. Madej, a przewodnicząca KPD Anna Reszelewska wygłosiła okolicznościowe przemówienie.



Tablicę "W hołdzie poległym
Powstańcom Styczniowym 1863"
poświęcił ks.kan.Stanisław Madej
a aktu odsłonięcia tablicy doko-
nali najstarsi mieszkańcy Dąbrowki
p.p.Józef Pancer lat 90 i Wawrzy-
niec Wijata lat 83.

Honorową wartę przy grobie
powstańców trzymali druhowie
strażacy z Ochotniczej Straży
Pożarnej w Dąbrowce. To z ich
pomocą została ustawiona
pamiątkowa tablica pod krzyżem
i trwałe, metalowe ogrodzenie.

Zdjęcia wykonał:
p.Mieczysław SZULC
z Wrocławia.



Podobny przebieg miała uroczystość poświęcenia krzyża na grobie powstańczym w lesie pod Antoniowem w dniu 26 września 1999 roku. Krzyż ten postawiono dzięki dużym staraniom i zaangażowaniem p. Aleksandra Jędrzejczaka z Brzustowca - Społecznego Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Pierwszy na apel o ufundowaniu krzyża pamiątkowego odpowiedział pan Marek Pałgan z Drzewicy przekazując nieodpłatnie materiał na jego wykonanie. Również bezpłatnie i z wielką fachowością pospawał i pomalował krzyż, umieszczając na nim figurę Chrystusa i tabliczkę z 1863 roku, p. Ryszard Marek Sobkiewicz z Drzewicy. P.P. Jędrzejczak - Krzysztof, Wesołowski i Staniszewski Czesław z Brzustowca ścięli starą, uschniętą sosnę, na której dotychczas zawieszona była "kapliczka" robiąc miejsce pod pamiątkowy krzyż. Płotek okalający kapliczkę pomalowali: Aleksander Jędrzejczak i Kazimierz Kopeć z Brzustowca. Kilka dni przed uroczystością poświęcenia postawiliśmy krzyż przy pomocy p. Krzysztofa Dąbrowskiego - radnego gminy Gielniów, który własnym transportem dowiózł krzyż, kamienie, wodę, piasek i cement. Wszystko to przeprowadzono w czynie społecznym.

HISTORIA "KAPLICZKI POWSTAŃCZEJ"

Kiedy p. Andrzej Dulnikiewicz pokazał mi w lesie pod Antoniowem starą sosnę z figurą Chrystusa i tabliczkę z literami W.U. oraz datą 1863, uświadomiłem sobie, że p. Roman Gorzelak pisząc o Powstaniu Styczniowym umieścił o niej /kapliczce/ wzmiankę zaczerpniętą z książki Jana Piotra Dekowskiego "Powstanie Styczniowe 1863-1864 w Tomaszowie Mazowieckim i sąsiednich powiatach". Autor tak w niej pisał: "Urbański Wojciech, urodzony w Drzewicy, był z zawodu giserem i pracował przez dłuższy czas w zakładach żelaznych w Kuźnicach Drzewickich. Brał czynny udział wraz ze swoim synem w powstaniu. Sam szczęśliwie ocalał w zawierusze, utracił jednak pod Ossą swego pupilka, na którego grobie umieścił później żelazny odlew ze swoimi inicjałami, tudzież rok 1863 i podobizną Chrystusa Błogosławiącego. Zmarł Wojciech Urbański mając lat 60". Jan P. Dekowski zapewne odlewu tego nie widział bo o Chrystusie pisze "Błogosławiący" miast "Ukrzyżowany", jak również nie pisze, gdzie znajduje się mogiła syna Urbańskiego, bowiem dowiedział się o niej z przekazów ustnych. Wojciech Urbański zabierając z pola bitwy pod Ossą ciało swego syna, pochował go przy leśnej drodze prowadzącej do Antoniowa, obawiając się tego uczynić w Drzewicy, gdzie, jak pisze w swoim "Dzienniku" Teodora Dobiecka, dragoni carscy dokonywali rewizji w Drzewicy już wkrótce po bitwie. U Dekowskiego tak czytamy o finale tej bitwy, cyt: "Zginęło pod Ossą według oficjalnych źródeł, 4 powstańców, a 16 odniosło ciężkie rany".

Wielu też dostało się do niewoli, a między innymi śmiały Piasecki, dowódca kosynierów, który po upływie 48 godzin zmarł z ran, jako jeńiec rosyjski. Z powodu ciemnej nocy powstańcy już nie gonili zmykających Moskali, lecz zwinąwszy obóz, ruszyli do Drzewicy, gdzie ulokowali u mieszczan, księży i organisty wszystkich swoich rannych. Wśród nich byli : Rejewski, Korycki, Ilks oraz Alojzy Rupniewski, student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na ogół straty pod Ossą były niewielkie. Żychliński zatem potyczkę wygrał i zwycięstwem tym zdobył sobie nie tylko stopień pułkownika, ale przede wszystkim zaufanie zarówno u towarzyszy broni, jak i samego społeczeństwa". Student Alojzy Rupniewski... "bardzo ciężko ranny, dostał się pod opiekę mieszczanństwa drzewickiego, gdzie po upływie kilku dni, mimo usilnych starań, zmarł. Pochowano jego ciało w podziemiach miejscowego kościoła". Wg "Dziennika" p. Dobieckiej umarł 9 sierpnia w Drzewicy kosynier Jan Trzebiński z Pragi, ranny pod Ossą. Zginęła również pod Ossą Gószczyńska Anna z Kredów, mieszkanka Drzewicy. Zginęła ona podczas bitwa pod Ossą i została pochowana pod jedną z figur przydrożnych między Ossą a Studzianną. We wsi Ossa, gdzie przez kilka godzin trwała zażarta bitwa powstańców z Moskalami, jest postawiona piękna płyta upamiętniająca to miejsce. Wyryty na niej napis brzmi: "Pamięci powstańców styczniowych, bohaterom zwycięskiej bitwy stoczonej w Ossie 10 lipca 1863 roku przez Pułk "Dzieci Warszawy" pod dowództwem mjr. Ludwika Żychlińskiego". Obok pochowani są żołnierze Września 1939, którym również postawiono płytę pamiątkową. Powracając do uroczystości poświęcenia krzyża na grobie powstańca Urbańskiego juniora. : - odbyła ona się o godz. 16.00 w niedzielę. Mszę polową celebrował i krzyż poświęcił oraz piękną homilię wygłosił ks. kanonik Leon Materkowski - proboszcz parafii Bieliny. W uroczystości tej uczestniczyli mieszkańcy Bieliny i Antoniowa, grono pedagogów z młodzieżą szkolną z Bieliny oraz przedstawiciele Koła "Złota Jesień" i przedstawiciele Koła Przyjaciół Drzewicy. Wszyscy oni oddali w tym dniu hołd jednemu z tych, którzy swe młode życie składali w ofierze za wolność Polski.

Pięknie to ujęła w swoim wierszu "Pamięci pochowanego powstańca w lesie Antoniowa" - pani Aleksandra Towarek z Drzewicy, który przeczytała na zakończenie uroczystości.

Oto kilka strof tego wiersza.

"Ileż łez za nim matka wylała
Czekając Syna - niedoczekwała
Drzewa mu szumią w lesie sosnowym,
On matko leży pod Antoniewem.
Gdybyś widziała matko jedyna
Jak my tu czcimy twojego syna

.....
Popatrz młodzieńcze, jak ludzi wielu
Cześć Ci oddaje - Wstań do apelu!"

Na podstawie n/wym. materiałów opracował

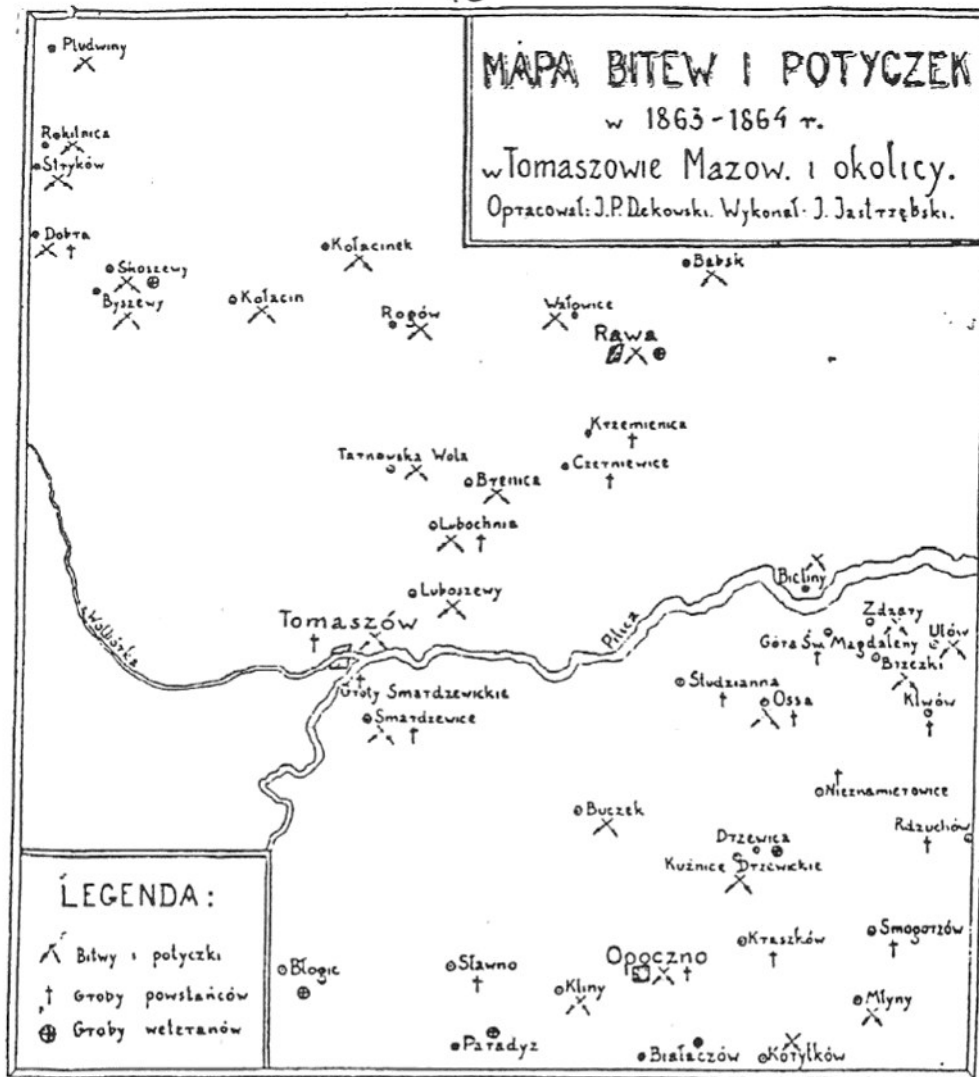
Ryszard BOGATEK

Korzystano z materiałów:

"Dziennik"- Teodora Dobiecka -rękopis oryginał znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

"Powstanie Styczniowe 1863-1864 w Tomaszowie Mazowieckim i sąsiednich powiatach" -Jan Piotr Dekowski -Druk F.Pruski Tomaszów.





ZDJEŃCIA UCZESTNIKÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO



Oktawian Trepmo
posesor majątku Strzyżowa
w pow. opoczyńskim.



Włodzimierz Trepmo
ostatni dziedzic Strzyżowa
pow. **ccie** opoczyńskim,
zmarł w Warszawie.



Jakub Kuczewski
taczelnik poczty w Drzewicy,
zmarł jako wygnaniec na Syberii.



Alojzy Rupniewski
stud. Uniw. Jagiellońskiego
w Krakowie, zmarł od rany
w Drzewicy.



Zdjęcie przedstawia mogiłę powca Urbańskiego juniora - stara spróchniała sosna, na której wisi "kapliczka" otoczona drewnianym płotkiem. Płotek ten postawił i zamocował nieżyjący już inż. Marian Lambor, były dyrektor techniczny "Gerlacha", członek Koła Przyjaciół Drzewicy.

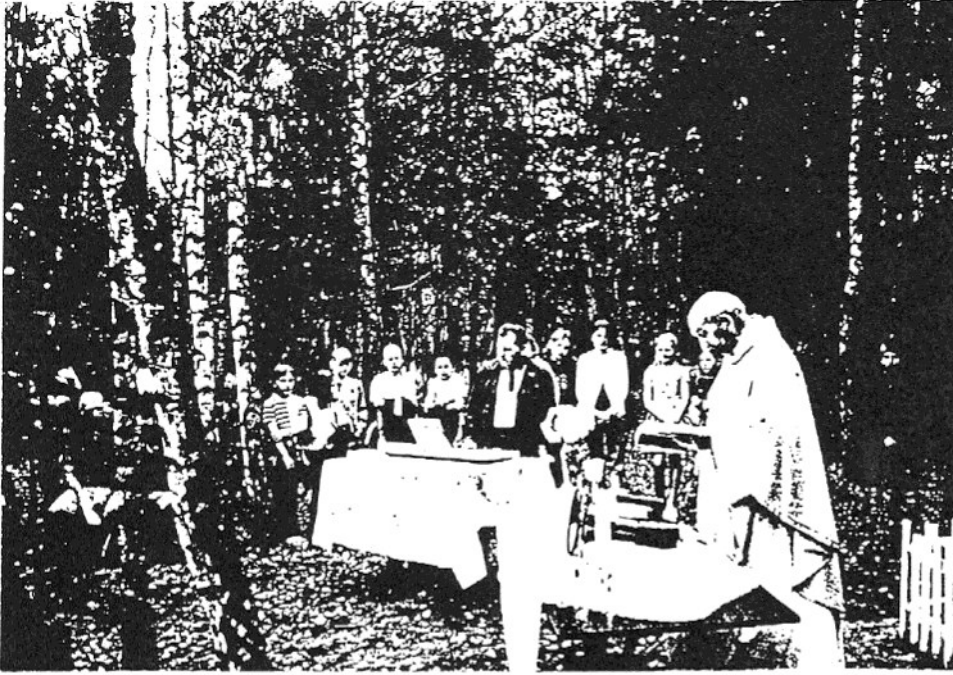
Przy nowopostawionym krzyżu, w leśnej scenerii, wśród sosnowych i brzoźowych drzew, mszę św. celebrował proboszcz parafii Bieliny ks. kan. Leon Materkowski. Na organach grał Jan Wieprzycki.





Okoliczna ludność, członkowie koła "Złota Jesień" z Drzewicy wysłuchali ciekawej acz smutnej historii powstańca Urbańskiego-juniora , z którą zapoznał ich Ryszard Bogatek członek KPD- odczytując niektóre opisy z książki Jana Piotra Dekowskiego .





We mszy św. uczestniczyła młodzież ze Szkoły Podstawowej w Bielimach, która w przeddzień uroczystości uporządkowała teren wokół grobu powstańca.



Uczestniczący w polowej mszy św. przystępowali do komunii św.

Drogim Czytelnikom naszego kwartalnika, w imieniu Autora
mgra Henryka Rejmera, rodaka z Drzewicy dedykuję utwór z tomiku
Jego wierszy "Przeprosiny z Bogiem" pt. "Kolęda".

Gwiazdko betlejemska,
Panno bladolica.
Ukołyszcie Cię Noc Święta
W kolebce księżycyca.
 Ukołyszcie Cię, ogrzeje
 Na bezkresnym niebie,
 Bo z ciemności Jezus mały
 Śmieje się do ciebie.
Śmieje się do ciebie,
Oczka czarne mruży.
Siwa Nocka Czarnoksięska
Z kolczyków mu wróży.
 Wróży roztargniona,
 Wróży zrozpaczona,
 Widzi twarze oniemiałe
 Na czarnych ikonach
Widzi jak mu stopy
Do martwego drzewa,
Przybija światłami w mroku
Cierniowa ulewa.
 Gwiazdko betlejemska,
 Panno bladolica.
 Rozpłakała się Noc Święta
 W kolebkę księżycyca

Z twórczością świetnie zapowiadającego i mającego już duży
dorobek poetycki pana Rejmera zapoznam Państwa w jednym
z okolicznościowych numerów kwartalnika. A warto, bo to
poeta z Drzewicy, ma swoisty styl, a w nim swobodne i swoiste
poczucie humoru - tak charakterystyczne dla Jego osobowości.

Digitalizacja egzemplarzy papierowych: Stefan Kowal

Cz. I - numery 1-32



S

Kładamy wszystkim Czytelnikom

najlepsze życzenia szczęśliwych i wesołych

Świąt Bożego Narodzenia i pomysłności w Nowym 2000 Roku.

Niech się spełnią nasze wszystkie marzenia.

Dziękujemy za okazane nam dowody sympatii.

Członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy oraz

reparacja kwartalnika